

Sygn. akt I C 333/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2016 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi Widzewa w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Emilia Racięcka

Protokolant: staż . Ewa Jarzębska

po rozpoznaniu w dniu 25 stycznia 2016 roku w Łodzi

sprawy z powództwa G. P.

przeciwko (...) S.A. V. (...)

o zapłatę:

1. oddała powództwo;
2. nie obciąża powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu kosztów procesu;
3. nieuiszczone koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt I C 333/14

## UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 11 kwietnia 2014 r. skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W., powód G. P., reprezentowany przez pełnomocnika będącego adwokatem, wniósł o zasądzenie od pozwanego kwoty 5.100 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wynikłą ze zdarzenia z dnia 29 października 2012 r., wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 21 listopada 2013 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Wniósł także o zwolnienie powoda od kosztów sądowych w całości.

W uzasadnieniu pozwu pełnomocnik powoda wyjaśnił, że dochodzone roszczenia pozostaje w związku z wypadkiem, jakiemu uległ powód w dniu 29 października 2012 r., kiedy to, w drodze ze swojego mieszkania przy ul. (...) w Ł. do samochodu poślizgnął się na nieodśnieżonej części należącego do tej posesji parking. W wyniku wypadku G. P. doznał skręcenia stawu kolanowego lewej kończyny dolnej. Jako że, parking na terenie, którego doszło do zdarzenia stanowi część nieruchomości przy ul. (...) w Ł., odpowiedzialnym za utrzymanie na nim porządku i czystości, w tym zapewnieniu bezpieczeństwa na jego terenie poprzez usunięcie śniegu i lodu jest Wspólnota Mieszkaniowa władająca tą nieruchomością. W dniu zdarzenia Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) w Ł. była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej w (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W.. W toku postępowania likwidacyjnego pozwane Towarzystwo (...) odmówiło powodowi wypłaty jakiegokolwiek zadośćuczynienia. W związku z tym, powód wniósł o ponowne rozpatrzenie sprawy, które również rozpatrzone zostało negatywnie.

[pozew – k. 2-11]

Postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2014 r. Sąd zwolnił powoda od kosztów sądowych w całości.

[postanowienie k. 61]

W odpowiedzi na pozew, pełnomocnik (...) Spółki Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie w całości, oraz zasądzenie na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postaci dwukrotności stawki określonej w normach przepisanych, powiększonej o należny podatek VAT, opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, poniesionych w sprawie kosztów korespondencji i opłat kancelaryjnych za protokoły rozpraw. Pełnomocnik pozwanego Towarzystwa (...) zakwestionował wytoczone powództwo tak co do zasady, jak i co do wysokości zgłoszonych żądań, uznając je za bezzasadne i nieudowodnione. Podniósł on, iż ze strony Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w Ł. nie doszło do żadnych zaniechań bądź zaniedbań, które mogłyby doprowadzić do powstania szkody powoda i skutkować odpowiedzialnością. Wskazał on, iż do szkody doszło z wyłącznej winy powoda. Nadto, podniósł, że przedstawione w pozwie okoliczności powstania szkody stoją w sprzeczności z ustaleniami dokonanymi podczas oględzin miejsca zdarzenia w toku postępowania likwidacyjnego. W pozwie określono, iż do szkody doszło, gdy G. P. poruszał się w kierunku swojego samochodu, natomiast podczas oględzin wskazał on, iż poślizgnął się poruszając się po wyjściu z pojazdu w stronę swojego mieszkania. Mając na uwadze powyższe, Wspólnocie Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w Ł. nie można przypisać winy, co wyłącza odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...).

[odpowiedź na pozew k. 66-68]

Pismem procesowym złożonym na rozprawie w dniu 25 stycznia 2016 r. pełnomocnik powoda rozszerzył żądanie pozwu do kwoty 15 832 zł. (w tym rozszerzył powództwo w zakresie zadośćuczynienia do kwoty 12 000 zł oraz wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 3487 zł tytułem zwrotu równowartości kosztów pomocy osoby trzeciej i kwoty 345 zł tytułem zwrotu kosztów poniesionych przez powoda na zakup leków oraz dopłaty do ortezy ortopedycznej) wraz z ustawowymi odsetkami, jak w pozwie.

[pismo procesowe k.156-158]

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 29 października 2012 r. około godziny 8:00 G. P. przewrócił się na pryzmie śniegu znajdującej się na parkingu przed miejscem jego zamieszkania przy ul. (...) w Ł..

Jego żona, D. P., nie widziała momentu upadku. Kiedy podeszła do męża, ten już wstał i mówił, że nie może stanąć na lewej nodze. Razem wrócili do mieszkania.

Kilka godzin po zdarzeniu, gdy pojawił się lekki obrzęk lewego kolana, G. P. udał się do znajdującej się w tym samym budynku co jego mieszkania przychodni ortopedycznej. Po wykonaniu badania, lekarz stwierdził u niego zerwanie przedniego więzadła krzyżowego, zalecił udanie się do szpitala oraz ustabilizował staw kolanowy ortezą.

Następnego dnia po zdarzeniu, G. P. udał się do szpitala przy ul. (...), gdzie wykonano prześwietlenie nogi i poinformowano go o konieczności poddania się operacji.

[dowód z zeznań świadka D. P. k. 97]

G. P. poślizgnął się w drodze do swojego samochodu, kiedy próbował przejść przez pryzmę śniegu znajdującą się między pojazdami stojącymi na parkingu. Pryzma ta miała charakter wału, usypanego w wyniku spychania przez dozorcę śniegu w celu odśnieżenia miejsc parkingowych. Śnieg, z którego była usypana był częściowo świeży, a częściowo przymrożony. Pod nim znajdował się lód.

[nagranie z monitoringu posesji przy ul. (...) w Ł. k. 74, dowód z zeznań świadków: K. Ł. k. 96 i D. P. k. 97]

W okresie poprzedzającym zdarzenie zanotowano wyjątkowo wcześnie jak na tę porę roku opady śniegu. W weekend poprzedzający dzień zdarzenia (tj. 27-28 października 2012 r.) zanotowano duże opady śniegu. Śnieg padał również

w noc i dzień dnia zdarzenia. W dniu poprzedzającym zdarzenie świeciło słońce i zagarnięte na parkingu wały śniegu zaczęły topnieć. Natomiast, w nocy poprzedzanej zdarzenie temperatura spadała poniżej zera, co spowodowało na posesji przy ul. (...) w Ł. efekt tzw. szklanki.

[dowód z zeznań świadków: R. O. k. 95, K. Ł. k. 95v-96, E. M. k. 96v, D. P. k. 97-97v]

W dniu zdarzenia na posesji, przy której doszło do zdarzenia chodniki i droga wokół miejsc parkingowych były odśnieżone, czarne.

[dowód z zeznań świadków: K. Ł. k. 96 i D. P. k. 97, 98; dowód z przesłuchania strony powodowej k. 164, nagranie z monitoringu posesji przy ul. (...) w Ł. k. 74]

Utrzymaniem porządku na posesji przy ul. (...) w Ł. w okresie, w którym doszło do zdarzenia zajmował R. O.. Był on zatrudniony na umowę zlecenie w charakterze dozorca przez Wspólnotę Mieszkaniową. Do jego obowiązków w zakresie walki ze skutkami zimy należało: odśnieżanie, odkuwanie lodu, posypywanie piaskiem, usuwanie błota pośniegowego. Natomiast, Wspólnota Mieszkaniowa miała obowiązek zapewnić mu odpowiednie do tego materiały, m.in.: piasek do posypywania, który został w tym celu zakupiony i przekazany.

[dowód z zeznań świadków: R. O. k. 95 i E. M. k.96v]

R. O. zawsze zaczynał swoją pracę od odśnieżenia chodnika znajdującego się na posesji przy ul. (...) oraz drogi wyjazdowej z podwórka, następnie odśnieżał resztę podwórka. Zajmował się on również odśnieżaniem między samochodami na parking. Gdy samochody stoją zaparkowane nie wszędzie może się on dostać, więc spycha śnieg w wał pomiędzy nimi i w miarę jak samochody odjeżdżają usuwa śnieg. Śnieg, który odśnieża między samochodami rzuca pod ściany budynku lub wywozi taczka w miejsca, które nie są używane. W dniu zdarzenia między stojącymi na parking samochodami znajdowały się pagórki odgarniętego śniegu.

[dowód z zeznań świadków: R. O. k. 95-95v i K. Ł. k.96, dowód z przesłuchania strony powodowej k. 165]

W chwili zdarzenia teren posesji przy ul. (...) w Ł., w tym przestrzeń między samochodami, nie był posypany piaskiem i solą. Tego dnia R. O. nie mógł dostać się do pomieszczenia, w którym trzymał piasek i sól, ponieważ zamarzała kłódka. Dopiero ok. godziny 10:00 dozorca posypał podwórko piaskiem i solą.

[dowód z zeznań świadków: R. O. k. 95v i K. Ł. k.96v]

Miejsca na parking przy posesji, na której doszło do zdarzenia nie są numerowane, ani przypisane do jakiegoś konkretnego mieszkańca. W związku z tym, G. P. nie stawia swojego samochodu w jednym konkretny miejscu, tylko tam gdzie jest wolne miejsce postojowe.

[dowód z zeznań świadków: K. Ł. k.96 i E. M. k.96v, dowód z przesłuchania strony powodowej k. 165]

Nie do każdego miejsca parkingowego można dostać się bezpośrednio z chodnika.

[dowód z zeznań świadka E. M. k. 96v]

W dniu zdarzenia miejsca między poszczególnymi samochodami były odśnieżone.

[dowód z zeznań świadka D. P. k. 97]

Na posesji przy ul. (...) w Ł. nie ma jednego ustalonego sposobu poruszania się. Mieszkańcy rzadko używają wewnętrznych chodników, aby dostać się na parking. Z reguły skracają sobie drogę, przechodząc przez parking na skos, między samochodami, do poszczególnych miejsc postojowych.

[dowód z zeznań świadka K. Ł. k.96v i E. M. k. 96v]

W dniu zdarzenia G. P. wybrał najdogodniejszą drogę przejścia do swojego samochodu. Wydawało mu się, że przyzma śniegu znajdująca się na jego drodze nie jest aż tak duża, aby musiał się cofnąć i postanowił, że ją przejdzie i nic się nie stanie.

[dowód z przesłuchania strony powodowej k. 165]

Przed zdarzeniem z dnia 29 października 2012 r. G. P. był osobą samodzielną. Leczył się tylko kardiologicznie. Przez początkowy okres po wypadku nie był w stanie samodzielnie funkcjonować, podobnie po wykonanej w lutym 2013 r. operacji. Poruszał się on przy pomocy kul lub na krześle na kółkach. Potrzebował pomocy żony, przy takich czynnościach jak wstawanie, poruszanie, mycie, ubieranie. Powód nie odzyskał sprawności sprzed zdarzenia. Nadal przyjmuje leki przeciwbólowe oraz odczuwa ból nogi od kolana do stopy na skutek przeforsowania, a także drętwienie. Nie może kucnąć ani podbiec. Ma problemy z wsiadaniem do środków komunikacji. Ograniczenia fizyczne oddziałują negatywnie na samopoczucie powoda. W okresie po zdarzeniu, pozwany czuł się źle i był obolały. Nie potrafił sobie poradzić z tym, że opieka nad nim obciąża jego żonę i jest on od niej zależny.

[dowód z zeznań świadka D. P. k. 97v]

W wyniku zdarzenia z dnia 29 października 2012 r. G. P. doznał urazu skrętnego kolana lewego z uszkodzeniem więzadła krzyżowego przedniego i rogu tylnego łąkotki przyśrodkowej. Natomiast, objawy chorobowe w obrębie lewej stopy powoda, które pojawiły się dopiero po 7 miesiącach od tego zdarzenia nie można z nim wiązać.

Leczenie powoda w postaci unieruchomienia kończyny w jego początkowej fazie, następnie operacyjna rekonstrukcja uszkodzonego więzadła oraz wdrożenie rehabilitacji było typowe dla tego typu schorzeń i prawidłowe. Pozwoliło ono na odzyskanie całkowitej stabilności kolana i jego sprawności.

G. P. nadal skarży się na ból lewej nogi przy jej obciążaniu czy próbie kucania, które to objawy są typowe dla tego typu urazu.

Stopień cierpień fizycznych powoda związany z doznany urazem był dość znaczny w okresie pierwszego miesiąca od wypadku, następnie normalizował się on do obecnego stanu odczuwania bólu, związanego z kucaniem czy forsowaniem lewej kończyny. W tym okresie wymagał on pomocy osób trzecich w wymiarze 2 godzin dziennie. Po tym okresie nie była już ona konieczna. Natomiast, w okresie po operacyjnym ponownie wymagał on pomocy osób trzecich w wymiarze 3 godzin dziennie przez okres 6 tygodni od operacji, oraz 2 godzin dziennie w trakcie kolejnych 6 tygodni.

W wyniku urazu powód doznał 3% stałego uszczerbku na zdrowiu.

Aktualny stan pacjenta należy określić jako dobry. Zdarzenie z dnia 29 października 2012 r. spowodowało u niego jedynie utrudnienia w przyjmowaniu pozycji kucznej oraz bieganiu. Nie spowodowało natomiast niezdolności powoda do wykonywania pracy prócz takiej związanej z długotrwałym dźwiganiem. Rokowania na przyszłość są pomyślne

[dowód z opinii biegłego sądowego w zakresie ortopedii J. F. k. 115-117, 137-138]

W okresie, w którym doszło do zdarzenia, Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) w Ł. posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie (...), (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W..

[bezsporne]

Pismem z dnia 5 grudnia 2012 r. zgłoszono szkodę pozwanemu Towarzystwu (...) powstałą w wyniku zdarzenia z dnia 29 października 2012 r.

[pismo k. 39-41]

Pozwane Towarzystwo (...) nie uznało odpowiedzialności cywilnej Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w Ł. za skutki wypadku z dnia 29 października 2012 r., a tym samym swojej odpowiedzialności.

[pismo k. 46]

W związku z tym, pełnomocnik powoda wniósł o ponowne rozpatrzenie sprawy.

[pismo k. 47]

Pozwane Towarzystwo (...) wskazało na brak podstaw do zmiany pierwotnej decyzji.

[pismo k. 49]

Stan faktyczny sprawy był bezsporny, a spór miał charakter prawny.

### ***Sąd Rejonowy, zważył, co następuje:***

Powództwo nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Odpowiedzialność strony pozwanej - (...) Spółce Akcyjnej V. (...) z siedzibą w W. opiera się na przepisie art. 805 § 1 i § 2 pkt 1 k.c. w zw. z art. 822 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 430 k.c. – ubezpieczyciel poprzez umowę ubezpieczenia przyjął bowiem na siebie zobowiązanie do zapłaty określonego w umowie odszkodowania za szkodę wyrządzoną osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony, Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) w Ł.. Odpowiedzialność ubezpieczonego Wspólnoty Mieszkaniowej (...) przy ul. (...) w Ł. opiera się na zasadzie ryzyka uregulowanej w art. 430 k.c.

Stosownie do przepisu art. 430 k.c. kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy wykonywaniu tej czynności podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosowania się do jego wskazówek, ten jest odpowiedzialny za szkodę wyrządzoną z winy tej osoby przy wykonywaniu powierzonej jej czynności. W świetle ogólnej zasady ciężaru dowodu, udowodnienie owych przesłanek spoczywało w niniejszej sprawie na powodzie G. P. (art. 6 k.c.).

Z treści cytowanego przepisu wynika, iż między osobą powierzającą wykonanie czynności, a tym komu czynność powierzono musi istnieć stosunek zwierzchnictwa i podporządkowania. Zwierzchnikiem jest ten, kto na własny rachunek powierza wykonanie czynności osobie, która przy jego wykonywaniu podlega jego kierownictwu i ma obowiązek stosować się do jego wskazówek. Podwładnym zaś jest osoba podlegająca kierownictwu i mająca obowiązek stosowania się do poleceń danych jej przez zwierzchnika. Podwładny wykonuje czynność powierzona mu przez zwierzchnika na „własny rachunek” tego ostatniego. Charakterystyczne dla stosunku zwierzchnik-podwładny jest to, iż przymiot podwładnego wiąże się z przyjęciem, iż nie jest on w wykonywaniu danej czynności samodzielny, bowiem podlega wskazówkom swego zwierzchnika.

Odpowiedzialność zwierzchnika na podstawie przepisu art. 430 k.c. ma charakter odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a zatem jest to odpowiedzialność obiektywna – za zaistnienie skutku. Odpowiada on niezależnie od tego, czy jemu jako zwierzchnikowi można przypisać winę. Do jej powstania wystarcza bowiem istnienie związku przyczynowego pomiędzy szkodą a czynnością, którą pracownik wykonywał na rachunek i w interesie przełożonego i o ile podwładnemu można przypisać winę.

Zgodnie z przyjętym aktualnie poglądem, bezprawność należy traktować jako przesłankę winy. Zatem czyn podwładnego, który rodzi odpowiedzialność cywilną, musi posiadać znamiona odnoszące się do jego strony przedmiotowej – bezprawność, i podmiotowej – wina w znaczeniu subiektywnym. Należy podkreślić, że dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego.

Bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, jak i zasad współżycia społecznego. W szczególności uznaje się, że obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują unikania niepodyktowanego koniecznością ryzyka. Zachowaniem bezprawnym będzie zachowanie sprzeczające się porządkowi prawnemu jako całości, niezależnie od tego, czy jest ono zawinione, czy też niezawinione.

Bezprawnym zachowaniem się będzie więc takie, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, czyli będzie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. Przez „porządek prawny” rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, ale również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego. Przyjmuje się, że bezprawność w rozumieniu reżimu deliktowego jest efektem ogólnego, normatywnego zakazu, skutecznego erga omnes, niewyrządzania sobie nawzajem szkody. Dlatego czyn niedozwolony może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciężący na każdym. Natomiast niewykonanie zobowiązania samo przez się nie może być uznane za działanie bezprawne. Taka jego kwalifikacja jest uzasadniona tylko wtedy, gdy jednocześnie następuje naruszenie obowiązku powszechnego, ciężącego na każdym (wyrok SN z dnia 10 października 1997 r., III CKN 202/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 42).

O winie sprawcy szkody możemy mówić wówczas, gdy można mu postawić zarzut, iż mając świadomość szkodliwego skutku swego zachowania i przewidując jego wystąpienie, celowo zmierzał on do osiągnięcia owego skutku (umyślność) lub nie dołożył należytej staranności, aby skutkom owego zachowania zapobiec (nieumyślność - niedbalstwo). Przez winę rozumie się naganną decyzję człowieka, odnoszącą się do podjętego przez niego bezprawnego czynu (dotyczy to także zaniechania). Zwracając uwagę na sferę przeżyć psychicznych działającego podmiotu, jednocześnie sprawcy bezprawnego czynu stawia się zarzut, że jego decyzja była naganna w konkretnej sytuacji. Istotą pojęcia winy jest więc możliwość postawienia sprawcy zarzutu niewłaściwego zachowania się. Winę można przypisać podmiotowi prawa wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny jego zachowania z punktu widzenia zarówno obiektywnego, jak i subiektywnego (tzw. zarzucalność postępowania – por. wyrok SN z dnia 26 września 2003 r., IV CK 32/2002, niepubl.)

W rozpoznawanej sprawie R. O. na podstawie umowy zlecenia wykonywał czynności w charakterze dozorca na terenie przedmiotowej nieruchomości. Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) zleciła mu m.in.: wykonywanie ciężących na niej obowiązków związanych z utrzymaniem czystości i porządku na należącej do niej nieruchomości. Żadna ze stron postępowania nie podnosiła, aby R. O. był całkowicie samodzielny przy wykonywaniu zleconych mu zadań. Należało zatem przyjąć, że z racji zleconych podwładnemu obowiązków, Wspólnota Mieszkaniowa (...) przy ul. (...) w Ł. zobowiązana była do kontrolowania jego pracy i wydawania stosownych wskazówek, a więc że była jego przełożonym. Jest to z resztą cecha umowy zlecenia jako umowy należącej do kategorii umów starannego działania.

Do wypadku doszło na wewnętrznym parkingu nieruchomości, a zatem nie ma tu zastosowania przepisy ustawy z dnia 13 czerwca 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1399), Przepis art. 5 ust. 1 pkt. 4).

W niniejszej sprawie, wiedzę o zakresie obowiązków R. O. wynikających z łączącej go umowy ze zobowiązaną do utrzymania czystości i porządku na posesji, na której doszło do zdarzenia Wspólnota Mieszkaniową, Sąd oparł na jego zeznaniach oraz zeznaniach przedstawiciela właściciela nieruchomości, E. M..

E. M. wskazała, że do obowiązków R. O. należało odśnieżania, odkuwanie lodu, posypywanie piaskiem oraz usuwanie błota pośniegowego na terenie posesji, w tym parkingu, na którym doszło do wypadku oraz chodników do niego prowadzących. R. O. zeznał, że zimą pracę zaczynał od odśnieżenia chodników, a potem odśnieżał resztę dziedzińca oraz sypał je dostarczonymi mu przez Wspólnotę Mieszkaniową piaskiem i solą. Można z tego wywnioskować, że obowiązkiem R. O. było należyte utrzymanie stanu chodników i parkingu na terenie posesji polegające na ich odśnieżaniu i posypywaniu piaskiem.

W ocenie Sądu wina podwładnego R. O. nie została udowodniona.

Dla przyjęcia winy podwładnego wystarczy, jeżeli zaniechał on zasad ostrożności i bezpieczeństwa, jakie wynikają z doświadczenia życiowego i okoliczności danego wypadku.

Na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd ustalił, że dozorca posesji przy ul. (...) w Ł. R. O. należycie wykonał czynność uprzątnięcia tej posesji ze śniegu, tj. odśnieżenia chodników i parkingu. Zarówno powód, jak i wszyscy zeznający w sprawie świadkowie zgodnie wskazywali, że w dniu, w którym doszło do zdarzenia chodnik prowadzący od klatki, w której mieszkał G. P., jak i teren parkingu był odśnieżony. Potwierdza to zapis nagrania z monitoringu posesji, na którym wyraźnie widać, że odśnieżony asfalt na terenie parkingu. Jednakże, jak wskazał sam R. O. w dniu zdarzenia nie zakończył on odśnieżania posesji posypaniem jej piaskiem i solą z przyczyny od niego niezależnej. Z powodu bardzo niskiej temperatury w okresie poprzedzającym zdarzenie zamarzała kłódka do pomieszczenia, w którym R. O. trzymał dostarczone mu przez Wspólnotę Mieszkaniową piasek i sól. Dopiero, kiedy po odśnieżeniu posesji udało mu się otworzyć kłódkę, ok. godziny 10 posypał chodniki i parking solą i piaskiem. Fakt późniejszego posypania posesji i kłopotów z dostaniem się do piasku i soli potwierdzają zeznania powoda, jego żony oraz innego mieszkańca posesji, zeznającego w sprawie.

Nie można wnioskować o winie R. O., w tym bezprawności będącej przesłanką winy, tylko z faktu zaistnienia wypadku w dniu 29 października 2012 r. Wina R. O., w tym fakt naruszenia obowiązków w zakresie zasad ostrożności i bezpieczeństwa, jakie wynikają z doświadczenia życiowego, powinien zostać wykazany przez stronę powodową obiektywnie, wyłącznie w oparciu o okoliczności istniejące w chwili wypadku. Tymczasem G. P. w toku postępowania nie przedstawiał dowodów na niewłaściwe wykonywanie przez R. O. obowiązków związanych z dbaniem o należyte utrzymanie stanu chodników i parkingu na terenie posesji, przy której doszło do zdarzenia. Co więcej, powód sam potwierdził, iż w dniu zdarzenia chodnik i dojście do jego samochodu były należycie uprzątnięte ze śniegu.

Powód sam wybrał inną drogę dojścia do swojego pojazdu i postanowił przejść krótszą trasą wiążącą się z przejściem przez pryzmę śniegu. Powód nie potrafił wytłumaczyć, dlaczego wybrał akurat tę drogę, wskazując, że wydawała mu się najdogodniejsza. Jak sam wskazywał, nie podejrzewał, że będzie mieć problemy z pokonaniem stojącej mu na drodze pryzmy śniegu, a w związku z tym, nie widział powodu, dla którego miały się cofać i przejść chodnikiem.

Zeznający w sprawie świadkowie wskazywali, że przechodzenie na skos, przez teren parkingu, pomiędzy pojazdami, do poszczególnych samochodów było powszechną praktyką wśród mieszkańców tej posesji i większość z nich nie korzystała z prowadzącego do parkingu chodniku, a potem wzdłuż wyznaczonego przez ustawione pojazdy ciągu komunikacyjnego, sposobu dochodzenia do swoich aut.

Ponadto powód sam wskazał, że R. O. odśnieżając parking usypywał między stojącymi samochodami wał ze śniegu, aby możliwie jak najlepiej oczyścić jego teren i zapewnić dojście do poszczególnych samochodów. Przedstawiona praktyka pracy R. O. jest zbieżna z zeznaniami świadków i była wiadoma powodowi. Powód wiedział, że między samochodami może leżeć usypyany śnieg, a mimo to zdecydował się przez niego przejść.

W konsekwencji nie można uznać za udowodnione, że szkoda doznana przez G. P. w następstwie upadku na parking podczas pokonywania usypanej tam pryzmy śniegu, wynika z niedopełnienia przez R. O. obowiązku utrzymania tego terenu w należytym stanie, a więc pozostaje w związku z czynnościami powierzonymi mu przez Wspólnotę Mieszkaniową (...) przy ul. (...) w Ł.. Powód sam wybrał drogę przejścia do swojego pojazdu, nie będącą wytyczoną przez odśnieżony przez R. O. chodnik trasę, lecz tą, na której szlaku była przeszkoda w postaci pryzmy śniegu. Oznacza to, że miał możliwość przejścia do swojego samochodu, unikając konieczności przechodzenia przez pryzmę śniegu znajdującą się na parkingu.

Z tych przyczyn powództwo podlegało oddaleniu w całości.

O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o przepis art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Wskazana norma prawna ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, jest rozwiązaniem szczególnym, niepodlegającym wykładni rozszerzającej, wykluczającym stosowanie wszelkich uogólnień, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności.

W niniejszej sprawie bezspornym jest, że powód G. P. przegrał postępowanie w całości. Jednakże, z uwagi na całokształt okoliczności dotyczących stanu faktycznego przedmiotowej sprawy, jej charakter, jak również usprawiedliwione choć subiektywne przekonanie powoda o zasadności dochodzonego roszczenia oraz jego stanu majątkowego, Sąd uznał, że mam do czynienia z „wypadkiem szczególnie uzasadnionym”, o którym mowa w art. 102 k.p.c. Mając to na uwadze zdecydowano o nieobciążeniu powoda w niniejszej sprawie kosztami procesu.

O nieziszczonych kosztach sądowych Sąd orzekł w oparciu o art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2014 r. poz. 1025 ze zm.), odstępując od obciążania nimi stron postępowania mając na względzie okoliczność zwolnienia powodów od tych kosztów.